Nr. 10. We Lwowie, dnia 15. maja 1896. Rocznik I.

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

ORGAN TOWARZYSTWA ZACHĘTY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Wychodzi co dni czternaście — 1. i 15. każdego miesiąca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W kraju i w całej monarchii:
rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. 10 ct. kwartalnie 1 zł. 20 ct. Poza granicami monarchii rocznie: 4 zł. 50 ct., półrocznie 2 zł. 30 ct., kwartalnie 1 zł. 40 ct.
Numer pojedynczy 20 ct.

KOMITET REDAKCYJNY:
JAN FRANKE, ARNULF NAWRATIL,
TADEUSZ ROMANOWICZ,
AUGUST SOŁTYŃSKI, JULIUSZ STARKEL.

Wszystkie przesyłki adresować należy:
REDAKCYA
„PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO"
WE LWOWIE (gmach sejmowy).
Inseraty przyjmuje się po cenie 10 ct. od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie. Członkowie T. Z. P. K. otrzymują opust 25%.

Sprawozdanie
z czynności Towarzystwa Zachęty przemysłu krajowego za rok 1895.

Już w r. 1891, gdy kraj obchodził stuletnią rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja, powstała w łonie członków Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych myśl, ażeby ku uczczeniu tego wiekopomnego w dziejach naszych faktu, założyć Towarzystwo, mające na celu ekonomiczne odrodzenie kraju, a zmierzające przedewszystkiem do popierania i dźwigania krajowego przemysłu. Zanim jednak myśl ta mogła się stać ciałem, rozpoczęły się przygotowania do powszechnej Wystawy krajowej z r. 1894, której celem było zestawienie wszystkiego, w czem się żywotność naszego narodu i dążenia do odrodzenia ujawniły. Wszystkie tedy siły ześrodkowano wówczas w przygotowaniach do Wystawy i nie wydała się stosowną pora, ażeby je zabiegami około organizowania naszego Towarzystwa rozrywać i osłabiać. Za tem właściwsze uznano wszakże, ażeby zaraz po zamknięciu Wystawy, która tak żywo interes dla przemysłu krajowego rozbudziła, podtrzymać dążenia do wszechstronnego popierania tego przemysłu i skierować je na właściwe tory, ażeby zatem przystąpić do zawiązania naszego Towarzystwa i tem samem powołać wszystkich do pracy około przemysłu krajowego, oraz do walki z najazdem przemysłu obcego, który nas ekonomicznie rujnuje.

Jakoż z inicyatywy członków Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych został już z końcem roku 1894 opracowanym i rozpowszechnionym projekt statutu Towarzystwa Zachęty przemysłu krajowego, i na wezwanie inicyatorów przyszło do skutku dnia 8. lutego 1895 w sali ratuszowej we Lwowie, pod przewodnictwem J. E. ks. Jerzego Czartoryskiego, pierwsze zebranie, na którem Towarzystwo zawiązanem i zorganizowanem zostało. Jako referent przedstawił p. Tadeusz Romanowicz imieniem inicyatorów zadanie Towarzystwa, rozwijając bliżej cele i środki działania w statucie Towarzystwa skreślone i wyraził nadzieję, że skoro nie możemy dla młodego przemysłu naszego szukać opieki w cłach ochronnych, to znajdziemy ją w sercach i w głowach naszych, w poczuciu obowiązków narodowych i w patryotycznej pracy nad dźwiganiem swojskiego przemysłu.

Po skonstatowaniu przez p. J. Starkla, że do Towarzystwa zgłosiło się już — jak tego statut wymaga — przeszło 100 osób, a uiszczone przez nich wkładki wynoszą 2.944 zł., przystąpiono do ukonstytuowania się Towarzystwa.

Prezesem został wybrany:
August Gorayski.

Wiceprezesami:
Zdzisław Marchwicki.
Julian Zacharjewicz.
Tadeusz Romanowicz.

Członkami Wydziału:
1. J.E. Badeni hr. Stanisław.
2. Brykczyński Stanisław.
3. Ciuchciński Stanisław.
4. Dr. Głąbiński Stanisław.
5. Kossuth Stefan.
6. Łubieński hr. Józef.
7. Dr. Leo Juliusz.
8. Michalski Michał.
9. Nawratil Arnulf.
10. Dr. Ochenkowski Władysław.
11. Pawlewski Bronisław.
12. Rotter Jan.
13. Dr. Rutowski Tadeusz.
14. Schayer Julian.
15. Sołtyński August.
16. Szczepanowski Stanisław.
17. Starkel Juliusz.
18. Wczelak Józef.

19. Dr. Weigel Ferdynand.
20 Dr. Zgórski Alfred.
21. Zieleniewski Edmund.

Członkami Komisyi rewizyjnej:
Zima Franciszek.
Rozwadowski Franciszek.
Buynowski Włodzimierz.

Poseł Augst Gorayski, objąwszy przewodnictwo zgromadzenia po ogłoszeniu wyniku głosowania na prezesa, wyraził podziękowanie za wybór i złożył oświadczenie, że korzystając z doświadczeń, czerpanych w pracy około przemysłu krajowego w czasach, kiedy jeszcze na tem polu cicho było w kraju, dołoży starań, ażeby się Towarzystwo we właściwym kierunku rozwijało. Wypowiedział przytem przekonanie, że rolnictwo, licząc się ze zmienionymi warunkami, musi wejść na inne drogi, łączące je z przemysłem, i że wielki już czas, ażeby obudziwszy wiarę we własne siły, połączyć rolnictwo, handel i przemysł do wspólnej akcyi ekonomicznego odrodzenia. „Zebranie dzisiejsze — kończył nowo obrany Prezes Towarzystwa — w którem widzę zespolone wszystkie te czynniki, daje mi rękojmię, że zrobimy znaczny krok naprzód we wskazanym kierunku, a jednością i zgodą wszystkich warstw społeczeństwa i patryotycznem ich działaniem naprawimy wiele złego i doczekamy się lepszych czasów.“

W pierwszej zaraz chwili po zawiązaniu Towarzystwa pozyskano dość znaczną liczbę członków, lecz dalsza akcya, pomimo odniesienia się do jak najszerszego koła ziemian, przemysłowców, kupców i rozmaitych instytucyj publicznych, nie była tak wydatną, jak się tego spodziewano. Stale jednakże zgłaszają się obywatele ze wszystkich sfer z przystąpieniem do Towarzystwa i spodziewać się należy, że nie nastąpi w tej mierze ochłódnięcie po pierwszym zapale i zastój, lecz że Towarzystwo, działając spokojnie, a bezustannie i wytrwale, zapuszczać będzie coraz silniejsze korzenie w społeczeństwie i pozyskiwać coraz szersze grono czynnych i przekonanych o pożyteczności swego działania członków i współpracowników.

Liczba członków Towarzystwa po chwilę obecną wynosi 304, a między nimi 48 członków założycieli i 256 członków czynnych. Imienny spis członków, oraz stan funduszów i zamknięcie rachunkowe za r. 1895 zamieszczamy poniżej.

Główną czynnością Zarządu Towarzystwa w ciągu r. 1895 było pozyskiwanie dalszych członków i zbieranie funduszów, któreby dozwoliły przystąpić do najważniejszych zadań Towarzystwa. Zaraz w kilka dni po zgromadzeniu konstytuującem zebrał się Wydział główny na posiedzeniu i w myśl §. 17. statutów przedsięwziął wybór Komitetu wykonawczego, złożonego ze sekretarza, skarbnika i czterech członków Wydziału. Wybrani zostali p. Józef hr. Łubieński, Arnulf Nawratil, Julian Schayer jako skarbnik, August Sołtyński, Juliusz Starkel jako sekretarz i Józef Wczelak.

Oprócz czynności związanych z rozszerzaniem Towarzystwa po kraju i wzmocnieniem jego funduszów, traktował Komitet wykonawczy i Wydział główny także inne sprawy bieżące, w których uważał współdziałanie Towarzystwa za pożądane. I tak nadarzała się sposobność wzięcia udziału w przydłużonej z roku 1894 na r. 1895 wystawie rumuńskiej w Bukareszcie. Zdawało się wskazanem, ażeby ze względu na artykuły przemysłu krajowego, które mogą być z korzyścią do Rumunii wywożone, uzyskać wyjątkowo dostępne warunki wystawienia ich w Bukareszcie i nakłonić producentów krajowych do wysłania ich tamże. Bliższe wszakże zbadanie rzeczy w samym Bukareszcie za uprzejmem pośrednictwem c. k. konsulatu austro-węgierskiego przekonało Komitet wykonawczy Towarzystwa, iż Wystawa nie jest dość poważnem przedsięwzięciem, ażeby się można po niej zawiązania stosunków co do eksportu produktów krajowych na Wschód spodziewać. Gdy zresztą i zapytywani o to producenci nasi nie objawiali ochoty do wzięcia w Wystawie udziału, odstąpiono zupełnie od zamiaru obesłania tejże.

Współdziałało natomiast Towarzystwo nasze w urządzeniu wycieczki z kraju na Wystawę do Poznania. Nietylko zamiar oglądnięcia i zbadania nagromadzonych na niej okazów przemysłu, między którymi i wyroby rodaków naszych z Wielkopolski były wystawione, lecz także zbliżenie się bratnie do tej części Polski i jej mieszkańców, w odwdzięczeniu poniekąd wycieczek ich, podejmowanych na powszechną Wystawę krajową we Lwowie, służyły za podstawę do urządzenia tej wycieczki. Przyszła też ona do skutku w związku z Towarzystwem politechnicznem we Lwowie, a chociaż nie była tak liczną, jak się tego spodziewano, osiągła rezultaty bardzo dodatnie i pozostawiła uczestnikom jej jak najmilsze wspomnienia z powodu najserdeczniejszego, prawdziwie braterskiego przyjęcia ze strony Wielkopolan.

Najważniejszemi poza tem pracami Komitetu wykonawczego i Wydziału głównego Towarzystwa były przygotowania, mające na celu zorganizowanie Nieustającej Wystawy okazów przemysłu krawego i wydawnictwo organu Towarzystwa, któryby cele Towarzystwa i rozwój tegoż popierał.

Obie te sprawy zostały szczęśliwie do skutku doprowadzone. Co do Wystawy opracowano Regulamin tejże, zawezwano szerokie koła producentów do wzięcia w niej udziału i uzyskano od gminy miasta Lwowa odpowiednie lokalności na jej urządzenie. Z końcem r. 1895 były przygotowania w tym kierunku o tyle dojrzałe, że można było z początkiem b. r. do urządzenia a następnie do otwarcia „Wystawy Nieustającej“ przystąpić. Wszystkie dalsze szczegóły tej

sprawy należą już wszakże do r. 1896 i do sprawozdania za b. rok słusznie też winny być odłożone.

Toż samo kroki przygotowawcze, mające na celu wydawnictwo własnego organu, zostały uwieńczone pożądanym skutkiem, gdyż od początku b. roku wydajemy pismo p. t. „Przewodnik przemysłowy“. Zamiary nasze zrazu były nieco szersze. Toczyliśmy mianowicie rokowania z Towarzystwem politechnicznem i z Zarządem miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie o wspólne wydawnictwo w znacznie szerszych rozmiarach. Gdy się jednakże z dyskusyi zwoływanych w tym celu ankiet wyłoniło, że Towarzystwo politechniczne nie może się obejść bez prac piśmiennych w ścisłym zakresie nauk, złączonych z zawodem technicznym, a także i w osobowych sprawach służby technicznej wyłącznie własnego potrzebuje organu — gdy dalej skonstatowano, że Muzeum podejmuje właśnie wydawnictwo, poświęcone prawie wyłącznie przemysłowi artystycznemu i sprawom ściśle muzealnym — ograniczyliśmy wydawnictwo Towarzystwa naszego tylko do związku z Komisyą kraj. dla spraw przemysłowych, objąwszy programem sprawy przemysłu fabrycznego, rękodzielniczego i domowego w łączności ze wspierającym go handlem oraz ze szkolnictwem przemysłowem i działaniem Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Co do szczegółów programu, odsyłamy do samego „Przewodnika“, który zdołał już dziś w świecie przemysłowym znaleźć przychylnych orędowników i współpracowników. Sprawozdanie zaś z tego, jak się wydawnictwo rozwija, należeć już będzie do r. 1896, w którym „Przewodnik“ począł wychodzić.

Na tem kończymy rzut oka na czynności Towarzystwa naszego w r. 1895. Nie wyszły one prawie poza granicę przygotowań i nie ogarnęły dotychczas wielu dalszych celów, które Towarzystwu statut jego wskazuje. Szersza wszakże akcya Towarzystwa w dziedzinie przemysłu krajowego zależną będzie od rozszerzenia podstaw samego Towarzystwa. Brak nam dotychczas Oddziałów i Kół fachowych, gdzieby były praktyczne kwestye z zakresu przemysłu poruszane a to głównie z powodu, że liczba członków Towarzystwa — mając kraj cały na oku — jest jeszcze zbyt małą. Znajdujemy się przeto jeszcze ciągle w peryodzie wywalczania sobie stanowiska, jakie się należy w kraju Towarzystwu naszemu. Jeżeli obowiązku tego nie stracimy z oczu, i zdołamy wzmocnić nasze szeregi, to w niedługiej przyszłości będziemy się mogli poszczycić znacznie obfitszemi plonami naszej pracy.

We Lwowie, dnia 12. maja 1896.

Sekretarz: *J. Starkel.*

Za Prezesa: *Z. Marchwicki*

Spis członków Towarzystwa.

A. Członkowie Założyciele.

1. JE. Ks. Sanguszko Eustachy.
2. Gorayski August.
3. Dr. Głąbiński Stanisław.
4. Wczelak Józef.
5. Gniewosz Włodzimierz.
6. Zieleniewski Leon.
7. Hr. Skrzyński Adam.
8. Hr. Dzieduszycki Tadeusz.
9. Dr. Marchwicki Zdzisław.
10. Br. Brunicki Seweryn.
11. JE. Ks. Czartoryski Jerzy.
12. Hr. Stadnicki Stanisław.
13. Dembowski Zygmunt.
14. Franke Jan.
15. Sołtyński August.
16. Zima Franciszek.
17. JE. Hr. Badeni Stanisław.
18. Szczepanowski Stanisław.
19. Brykczyński Stanisław.
20. Dr. Zgórski Alfred.
21. Bratkowski Leon.
22. Kurkowski Maurycy.
23. Abramowicz Antoni.
24. Odrzywolski Kazimierz.
25. Wolski Wacław.
26. Winiarz Henryk.
27. Zdanowicz Ludwik.
28. Zeitleben Jan.
29. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.
30. Hr. Potocki Adrzej.
31. Hr. Zamoyski Władysław.
32. Mościcki i Palac, Słoboda rung.
33. Filia Zakładu kred. dla handlu i przemysłu, Lwów.
34. Rada powiatowa w Borszczowie.
35. Rada powiatowa w Białej.
36. Gamski Franciszek.
37. Biechońska Jadwiga.
38. Magistrat miasta Przemyśla.
39. Bank hipoteczny we Lwowie.
40. Magistrat Miasta Krosna.
41. Galicyjski Bank kredytowy.
42. Br. Wattman Ludwik.
43. Gnoiński Jan.
44. Rada powiatowa Cieszanów.
45. Gmina miasta Krakowa.
46. Zarząd dóbr arcyks. Reinera.
47. Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce.
48. Wydział Rady powiatowej w Stryju.

B. Członkowie zwyczajni.

1. Aleksandrowicz Adolf, Lwów.
2. Amborski Jan, Lwów.
3. Adamczyk Władysław, Sanok.
4. Anczyc Stanisław, Rakszawa.
5. Aichmüller Józef, Stryj.
6. Buynowski Włodzimierz, Lwów.
7. Biechoński Wojciech, Gorlice,
8. Bieńkowski Ludwik, Lwów.
9. Buynowski Tytus, Pilzno.
10. Beneszek Eugeniusz, Lwów.
11. Bieńkowski Feliks, Lwów.
12. Bratkowski Leon, Lwów
13. Barszczewski Tomasz Lwów.
14. Baranowski Mieczysław, Lwów.
15. Brodziński D. L. Myszkowice.
16. Brzeski Władysław, Schodnica.
17. Bauman Kazimierz, Lwów.
18. Chołoniewski Stanisław, Lwów.
19. Chrząstowski Piotr, Lwów.
20. Chrzanowski Leon, Kraków.
21. Czernicki Józef, Lwów.
22. Ciuchciński Stanisław, Lwów.
23. Cengiel Franciszek, Lwów.
24. Dr. Ciesielski Teofil, Lwów.
25. Czapczyński Piotr, Lwów.
26. Darowski Mieczysław, Iskań p. Dubiecko.
27. Bracia Dłużyńscy w Ludwinowie.
28. Drzymuchowski Wiktor, Krosno.
29. Dzieślewski Roman, Lwów.
30. Drewnowski Ignacy, Lwów.
31. Dr. Dąbski Stanisław, Rudna.
32. Dobrowolski, Podgórze
33. Dr. J. Dziwiński, Lwów.
34. Ks. Dutkiewicz, Tarnów.
35. Dzikowski Alfred, Lwów.
36. Degen Jakób, Lwów.
37. Fiedler Tadeusz, Lwów.
38. Fryling Zygmunt, Lwów.
39. Feldstein Herman, Lwów.
40. Frenkel Ignacy, Brody.
41. Fabryka sukna w Żywcu.
42. Früauf Wojciech, Lwów.
43. Bracia Fleck Lwów.
44. Getritz Aleksander, Lwów.
45. Gostkowski br. Roman, Lwów.
46. Gaszyński Zdzisław Lwów.
47. Gorgolewski Zygmunt Lwów.
48. Gabryel Stanisław, Lwów.
49. Gryglaszewski Jan Karol, Lwów.
30. Gardoliński Ludwik, Lwów.
51. Gubrynowicz Władysław, Lwów.
52. Gruszecki Henryk, Krosno.
53. Grünhart Leon, Sanok.
54. Grünspan J. Andrychów.
55. Gross-Janowska, Lwów.
56. Grabowski Karol, Schodnica.
57. Homalacs St., Kraków.
58. Dr. Jakubowski Adam, Grybów.
59. Janowski Józef K., Lwów
60 Ihnatowicz Jan, Lwów.
61. Iwanicki Józef, Lwów.
62. Jakubowski i Jarra, Lwów.
63. Krzen Edmund, Lwów.
64. Kośnierski Dyonizy, Lwów.
65. Korosteński Zygmunt, Lwów.
66. Kędzierski Zygmunt, Lwów.
67. Kirschner Wincenty, Lwów.
68. Dr. Kłobukowski Stanisław, Lwów.
69. Hr. Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie.
70. Hr. Koziebrodzki Antoni w Chlebowie.
71. Hr. Koziebrodzki Ludwik w Chlebowie.
72. Knauer Ferdynand, Glinna.
72. Kmita A. Genewa.
73. Koch Wilhelm, Wieliczka.
75. Krupski Jan, Lwów.
76. Koller Piotr, Witków Nowy.
77. Kasa miejska w Bochni.
78. Kossuth Stefan, Żywiec.
79. Kosterkiewicz Józef, Stryj.
80. Kulak M. Brody.
81. Kapellner Julian, Schodnica.
82. Kruszewski Bolesław w Potoku.
83. Kuźnicki Emil, Oświęcim.
83. Kempffe Herman, Lubycza królewska.
85. Klimek Alfred, Lwów.
86. Klimek Józef, Lwów.
87. Dr. Krzysztofowicz Mikołaj, Załucze.
88. Lewicki Bolesław, Lwów.
89. Dr. Leo Juliusz, Kraków.
90. Dr Lewicki Witold, Wiedeń.
91. Lickendorf Jan, Lwów.
92. Hr. Łubieński Józef, Lwów.
93. Lazarus Maurycy, Lwów.
44. Lewicki Władysław, Witków Nowy
95. Lechicki Konstanty, Stryj.
96. Lilien Adolf, Lwów.
97. Limanowski Romuald, Bołszowce.
98. Łodziński Bolesław, Lwów.
99. Łuszpiński Włodzimierz, Kosów.
100. Łyszkiewicz Szeliga, Lwów.
101. Machalski Henryk, Lwów.
102. Machalski Maurcy, Lwów.
103. Mikuliński Bolesław, Lwów.
104. Mandel D. Kraków.
105. Dr. Miziewicz Stanisław, Lwów.
106. Machan Edward, Lwów.
107. Motylewicz Edward, Złoczów.
108. Mochnacki Edmund, Lwów.
109. Dr. Małachowski Godzimir, Lwów.
110. Markowski Julian, Lwów.
111. Majewski Stanisław, Lwów.

112. Magistrat miasta Gorlice.
113. Magistrat miasta Sanok.
114. Magistrat miasta Czortków.
115. Magistrat miasta Wieliczki.
116. Magistrat miasta Stryja.
117. Magistrat miasta Sambora.
118. Magistrat miasta Żółkwi.
119. Magistrat miasta Brody.
120. Magistrat miasta Drohobycza.
121. Magistrat miasta Jasła.
122. Miłkowski Edward w Gorlicach.
123. Matykiewicz Hipolit Schodnica.
124. Matyaszek Ludwik, Lwów.
125. Magistrat miasta Krakowa.
126. Mandel Paulina, Obodówka.
127. Ks. Mardyrosiewicz, Lwów.
128. Metzger Jan, Witków.
129. Niemczynowski Stanisław, Lwów.
130. Nawratil A. Lwów.
131. Niederreiter Feliks, Lwów.
132. Neuzil Franciszek, Zakopane.
133. Niedźwiecki Julian, Lwów.
134. Neuman Karol, Gorlice.
135. Dr. Ochenkowski Władysław, Lwów.
136. Opolski Ferdynand, Stryj.
137. Oborski Antoni Lwów.
138. Odrzywolski Sławomir, Kraków.
139. Onyszkiewicz Zdzisław, Lwów.
140. Orpiszewski Kazimierz w Krościenku.
141. Dr. Opolski Wiktor, Lwów.
142. Odrzywolski Mieczysław, Schodnica.
143. Dr. Olszewski Stanisław, Jasło.
144. Ostaszewski Stanisław, Klimkówka.
145. Paszkowski Leon, Lwów.
146. Prugar Tadeusz, Lwów.
147. Pieniążek Iwo, Lipniki.
148. Pawlewski Bronisław, Lwów.
149. Prugar Marcin, Lwów.
150. Piotrowicz Zygmunt, Lwów.
151. Pilecki Tytus, Lwów.
152. Przybylski Karol, Lwów.
153. Piepes Jakób, Lwów.
154. Padewski Józef, Lwów.
155. Pelczarski Wojciech, Lwów.
156. Paudler Edward w Kamionce Strumiłowej.
157. Podowski Józef, Schodnica.
158. Pataszewski Adam, Schodnica.
159. Pieniążek Wacław, Lipniki.
160. Paszkudzki Mieczysław, Lwów.
161. Popiel i Sp., Lwów.
162. Rawski Wincenty, Lwów.
163. Romanowicz Tadeusz, Lwów.
164. Hr. Rey Mieczysław w Przecławiu.
165. Rewakowicz Henryk, Lwów.
166. Rojowski Kazimierz w Humenowie.
167. Rolle Karol, Poremba.
168. Rayski Albin w Michałowicach.
169. Rybczyński Władysław, Lwów.
170. Dr. Rybicki Alojzy, Lwów.
171. Dr. Rucker Jan, Lwów.
172. Ks. Reszetyłowicz Filomen, Gliniany.
173. Rogóyski Witołd, Tarnów.
174. Rada powiatowa w Bohorodczanach.
175. „ „ w Grybowie.
176. „ „ w Brzozowie.
177. „ „ w Dąbrowie.
178. „ „ w Stanisławowie.
179. „ „ w Czortkowie.
180. Rozwadowski Franciszek, Lwów.
181. Rożański Jan, Bochnia.
182. Dr. Rutowski Tadeusz, Lwów.
183. Szarski Stanisław, Kraków.
184. Starkel Juliusz, Lwów.
185. Schayer Julian, Lwów.
186. Schmidt Władysław, Lwów.
187. Skarzyński Stanisław, Studzianka.
188. Syroczyński Leon, Lwów.
189. Dr. Sawczyński Henryk, Lwów.
190. Solecki Albin, Lwów.
191. Sokołowski Antoni, Lwów.
192. Sikorski Tadeusz, Lwów.
193. Styka Jan, Lwów.
194. Szuchiewicz Włodzimierz, Lwów.
195. Dr. Strojnowski Edward, Lwów.
196. Śliwiński Jan, Lwów.
197. Syniewski Wiktor, Lwów.
198. Szczepański Mieczysław, Machowa.
199. Sosnowski Karol, Bochnia.
200. Stowarzyszenie „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy.
201. Steinhaus Bogusław, Jasło.
202. Sędzimir Kazimierz, Lwów.
203. Szymański Władysław, Schodnica.
204. Seemann Marek, Schodnica.
205. Dr. Szczaniecki, Kwiatów.
206. Suszycki Zenon, Równe.
207. Stawiarski Walery, Jedlicze.
208. Szkoła stolarska krajowa, Żywiec.
209. Spółka ślusarska, Świątniki górne.
210. Świątkiewicz Józef, Potylicz.
211. Ks. Świdrygiełło Świderski Stanisław.
212. Towarzystwo politeczniczne, Lwów.
213. Tuszyński Karol, Lwów.
214. Todschindler Albin, Lwów.
215. Topolnicki Maryan, Lwów.
216. Treter Henryk, Lwów.
217. Towarnicki Władysław, Rzeszów.
218. Towarzystwo koszykarskie, Wiązownica.
219. Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach.
220. Towarzystwo szewców, Witków.
221. Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach.
222. Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie.
223. Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu.
224. Towarzystwo zaliczkowe w Rzeszowie.

225. Towarzystwo zaliczkowe, w Grybowie.
226. Dr. Tenner Ignacy, Schodnica.
227. Hr. Tyszkiewiczowa Marya, Brody.
228. Tow. tkaczy, Wilamowice.
229. „ produkcyjne i handlowe, Łańcut.
230. „ „Ojczyzna“, Tarnów.
231. Uderski E. Kraków.
232. Walichiewicz Michał, Lwów.
233. Waszkowski Ignacy, Witków.
234. Wielowiejski Henryk, Olejowa.
235. Winiarz Ludwik, Lwów.
236. Wodecki Jan, Przeworsk.
237. Werner Arnold, Lwów.
238. Wang Julian, Lwów.
239. Wawnikiewicz Roman, Dublany.
240. Wydział powiatowy w Kosowie.
241. „ „ w Łańcucie.
242. Wydział powiatowy w Rudkach.
243. „ „ w Gorlicach.
244. „ „ w Sanoku.
245. „ „ w Tarnobrzegu.
246. „ „ w Tarnowie.
247. „ „ w Przemyślu.
248. „ „ w Wadowicach.
249. Weinberger Józef, Kraków.
250. Żeńczak Władysław, Lwów.
251. Zacharjewicz Julian, Lwów.
252. Żardecki Bolesław, Łańcut.
253. Zaremba Michał, Kraków.
254. Zajączek Franciszek, Kęty.
255. Zieleniewski Edmund, Kraków.
256. Żeńczykowski Marceli, Lwów.

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego

po koniec roku 1895.

Przychód.

1. Wkładki członków założycieli . . .	zł.	4.600
2. Wpisowe członków zwyczajnych . .	„	434
3. Wkładki członków zwyczajnych . .	„	769
4. Subwencye	„	700
Razem . .	zł.	6.503

Rozchód.

1. Koszta zawiązania Towarz. (druki itp.)	zł.	227·55
2. Sekretaryat (koszta kancelaryjne, materyały, portorya, wynagrodzenie za pomoc kancelaryjną i tp. zaliczka) .	„	200·—
3. Zaliczki:		
a) na Wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego“	„	100·—
b) na urządzenie Wystawy nieustającej	„	50·—
4. Odsetki kursorowi od zebranych wkładek	„	12·96
Saldo	„	5.912·49
Razem . .	zł.	6.503·—

Rozdział funduszów (§. 10. statutów).

I. Fundusz zapasowy:	Wkładki od członków założycieli . . .	zł.	4.600
	Wpisowe od członków zwyczajnych . .	„	434
	Razem . .	zł.	5.034

Z czego użyto 4.991 zł. 16 ct. na zakupno 4% kor. listu zastawnego Banku krajowego Ser. V. Nr. 1.460 na 10.000 koron, który znajduje się w depozycie Banku krajowego.

II. Fundusz obrotowy:	Wkładki od członków zwyczajnych . .	zł.	769
	Subwencye	„	700
	Razem . .	zł.	1.469

Z czego pokryto wydatki, a reszta złożona na książeczce wkładkowej Banku krajowego Nr. 9.135 (851 zł. 35 ct. wraz z odsetkami) i w gotówce.

Julian Schayer
skarbnik.

Lwów, dnia 31. grudnia 1895.

Sprawdzono przez Komisyę rewizyjną:

Fr. Zima. *Fr. Rozwadowski.*

Włodzimierz Buynowski.

Wypożyczalnie siły.

W obec konkurencyi fabryk, które korzystają z mechanicznych urządzeń, ułatwiających pracę i wyzyskują skrzętnie najnowsze wynalazki, ażeby tylko koszta produkcyi obniżyć — nie podobna już dziś rękodzielnikowi posiłkować się samymi dziesięciu palcami przy pracy. Musi i on zwracać uwagę na ulepszone narzędzia i na maszyny pomocnicze, które potęgują siłę jego ręki i przyspieszają jej działanie, zapewniając przytem ścisłość i jednolitość wyrobu, a tem samem dają mu możność konkurowania z wyrobami fabrycznymi.

Aby w tej mierze przyjść w pomoc rękodzielnikowi, wysila się mechanika na konstrukcye machin drobnych, do których nie jest konieczną siła maszyny parowej czy gazowej, lecz gdzie siła ręki lub nogi człowieka wystarcza, aby wprowadzić w ruch maszynę i użyć ją przy pracy. Tak powstały maszyny do szycia, ręczne wiertarki, tokarnie, piły taśmowe, heblarki i mnóstwo innych.

Lecz nie wszędzie siła mięśni ludzkich wydaje skutek pożądany, nie zawsze da się ona, pomimo maszyn, tak do wyrobu zastosować, ażeby pod względem swej wydatności i szybkości dorównywała działaniu maszyn fabrycznych, gdzie siły dostarcza motor mechaniczny.

A jakże tu zaopatrzyć się w maszynę parową lub inny motor? Czy to stać każdego rękodzielnika na wydatek tak znaczny, jakiego zakupno motoru wymaga? A zresztą, czy każdy ma odpowiednią pracownię, ażeby przy niej stawiać kocioł, maszynę i przeprowadzać niezbędne transmisye?

Powstają tu bardzo poważne trudności, lecz sprawę z nich zdano sobie już od dość dawna, i stąd też początek usiłowań, ażeby rękodzielnikom wypożyczać siłę mechaniczną, którą daje wspólny motor.

Na zachodzie Europy znalazły się rzemiosła mniej więcej przed pięćdziesięciu laty w obec konkurencyi fabryk, w tem samem położeniu, w jakie popadają dziś u nas. Tam zatem pomyślano najrychlej o wypożyczalniach siły dla robotników, ażeby ich od ruiny ochronić. Pierwsza wystąpiła Francya z pomocą drobnym przemysłowcom; w niektórych większych miastach urządzono wypożyczalnie siły, *(usines de location de force motrice)* tj. gmachy zaopatrzone maszynami parowemi, a podzielone niby hotele na osobne pokoiki, do których przeprowadzane są osobne transmisye służące do poruszania maszyn pomocniczych. Taki pokoik wynajmywano drobnemu przemysłowcowi miesięcznie albo tygodniowo, a cena obliczana była wedle zajętej przestrzeni zużytej siły parowej. Pierwszeństwo dawano tym, którzy potrzebowali mniejszej siły.

Za przykładem Paryża i Lyonu, gdzie wypożyczalnie siły zostały najpierw zaprowadzone, poszła cała Francya i dziś posiada około 300 tego rodzaju zakładów, a sam Paryż 30. W jednym takim zakładzie średnich rozmiarów w Paryżu w gmachu czteropiątrowym, znajduje się około 40 różnego rodzaju przedsiębiorstw. W r. 1873 zabudowano całą część ulicy, wzniósłszy obok siebie 19 oddzielnych wypożyczalni siły z maszyną parową o sile 500 koni. Opłata za wypożyczenie siły uiszczaną tam bywa tygodniowo z góry a zależy od ilości zużytej siły i ilości kwadratowych metrów zajętej przestrzeni. Cena jednego konia parowego na tydzień wynosi mniej więcej 2 franki.

Z początku domy te we Francyi potrzebowały pewnej opieki ze strony rządu. Kapitaliści nie chcieli ich budować, tylko w razie zapewnienia gwarancyi państwowej. Rząd dawał też zrazu dość duże zasiłki, później znacznie je zmniejszył, teraz zaś nic nie dodaje, gdyż wypożyczalnie siły okazały się rentownemi przedsiębiorstwami.

W Belgii zajęto się urządzaniem wypożyczalni siły począwszy od r. 1866, a rząd udzielał zrazu specyalnych przywilejów towarzystwom, które budowę gmachów na ten cel podejmowały. W r. 1868 uwolniła municypalność miasta Brukseli domy tego rodzaju od wszelkich podatków gminnych na lat 10.

Nadmienić należy, że i w Warszawie istnieją dwie takie wypożyczalnie siły, jedna przy ulicy Marszałkowskiej, druga przy ulicy Chłodnej, przerobiona z dawniejszej fabryki braci Norblinów.

Lecz w miarę jak siła pary zastępywaną bywa innemi źródłami siły mechanicznej, przedstawia się i kwestya wypożyczalń siły w innej nieco formie.

Przedewszystkiem mechanika uczyniła nadzwyczajne postępy w budowie motorów. Obok kolosów, obliczonych na wielką ilość koni parowych i wymagających kosztownych transmisyi, buduje coraz mniejsze motory na 1, $1/2$, $1/4$, nawet na $1/8$ konia, istne pieścidełka, mogące stanąć w każdym pokoju, a zamiast kotła parowego węgla i pary, każe im działać pod wpływem siły, którą daje wybuchający gaz świetlany, benzyna i td.

W ten sposób zbliża mechanika świat przemysłowy do właściwego ideału, t. j. do takiego zarządzenia pracą rękodzielniczą, aby pracujący rzemieślnik nie musiał opuszczać swego domu i swej rodziny, ażeby nie potrzebował całymi dniami i nocami przesiadywać w fabryce, narażając swe zdrowie, odwykając od życia rodzinnego i dziczejąc wśród bezmyślnego zajęcia — lecz żeby pozbywszy się wszystkich złych stron życia fabrycznego, mógł znaleść w pracowni własnej, w domu, wszystkie te korzyści produkcyi, jakiemi fabryka rozporządza.

A więc tam, gd ie są gazometry i gaz rurami po całych miastach rozprowadzony, może robotnik

dojść do tego, że nie potrzebuje już iść do gmachu, gdzie jest wypożyczalnia siły parowej, lecz może mieć rurą doprowadzony gaz do motorka, który mu siły mechanicznej do maszyn jego pomocniczych użycza. Tu jednakże koszt sprawienia motora jest zawsze wydatkiem, który nie przez każdego rękodzielnika może być poniesionym.

Otóż dô lepszych jeszcze warunków doprowadza obecnie zastósowanie źródła siły, które od lat kilkunastu nad wszystkiemi innemi źródłami siły bierze górę, tj. elektryczności.

Siła elektromotoru może być w trojaki sposób zastosowaną: 1. albo tak samo jak siła motoru parowego do łącznego ruchu w fabryce; 2) albo może być podzieloną na utrzymywanie w ruchu tylko pewnych grup fabryki; 3. albo nakoniec może być do każdej maszyny pomocniczej wprost doprowadzoną.

Ten ostatni sposób przenoszenia siły jest właśnie nadzwyczaj ważnym dla drobnego przemysłu. Rzemieślnik otrzymuje tu siłę elektryczną za pomocą przewodzących ją drutów i może jej do ruchu maszyny użyć, a to w ten sposób, że maleńki motorek elektryczny, zasilany prądem ze wspólnej stacyi, stanowi poniekąd jedną całość z maszyną jego pomocniczą. Odpada wówczas potrzeba pasów i kół transmisyjnych, które zabierają światło i są dla pracującego niebezpieczne, nie potrzeba silnie budowanych warsztatów, obliczonych na wstrząśnienia transmisyi — maszyna może być łatwo z miejsca na miejsce przesuwaną, bo w takim razie potrzeba tylko przydłużenia drutu — puszczenie w ruch lub zatrzymanie maszyny dokonywa się z nadzwyczajną łatwością i chyżością - a nadto ta sama siła, która służy d› poruszania maszyn, obliczana i opłacana wedle ilości zużytej i czasu, może także służyć do oświetlania warsztatu światłem nie zanieczyszczającem powietrza i dającem bezpieczeństwo od ognia.

Oto niesłychane korzyści, jakich dostarcza zastósowanie siły elektrycznej do ruchu maszyn pomocniczych, bez których drobny przemysł obyć się dalej nie może. W ten sposób może być za pomocą małego aparaciku przeniesioną siła do wiertarek dla drzewa i żelaza, do tokarń, do pras, do pomp itd.

Znana firma urządzeń elektrycznych Siemens i Halske urządziła zakład swój w Charlottenburgu w r. 1891 w ten sposób, że każda ze znajdujących się w nim 114 maszyn pomocniczych otrzymała swój elektromotorek, a do końca grudnia było już w użyciu 194 takich oddzielnych motorów, dających siłę 750 koni parowych *). Obecnie pracują rozmaite zakłady elektrotechniczne nad konstrukcyą lub udoskonaleniem najrozmaitszych motorów elektrycznych, a do jakiego stopnia siła prądu elektrycznego da się do pracy rękodzielniczej zastosować, dość powiedzieć, że została ona już i do krosien tkackich użytą i pracuje przy nich ze znacznie większą precyzyą i delikatnością, niż siła maszyny parowej.

* * *

Wracając do głównego założenia naszego, zaznaczamy zatem, że przenoszenie siły ze wspólnych jej ognisk do domowych pracowni rękodzielniczych i takie jej wypożyczalnie, w których rzemieślnik za pewną opłatę i w siłę do ruchu i w światło dla warsztatu zaopatrzyć się może, rozwiązują zadanie dalszego pomyślnego rozkwitu rękodzielnictwa, którego byt rozwojem wielkich fabryk tak poważnie został zagrożony. I nietylko strona ekonomiczna, tj. kwestya niskich kosztów produkcyi obok ścisłości wyrobu, może tu znaleźć szczęśliwe rozwiązanie, lecz jeszcze bardziej socyalna strona sprawy robotniczej, która dziś tak wiele wzburzeń w przemysłowym świecie wywołuje. Fabryczna niedola klas pracujących, zdziczenie, do którego doprowadza zupełne rozluźnienie węzłów rodzinnych, rozkiełznanie namiętności, podniecane denerwującem, nienormalnem życiem, w warunkach fabrycznego systemu pracy — wszystko to może się inaczej ukształtować tam, gdzie robotnikowi w domu i wśród rodziny wszystkie korzyści pracy fabrycznej zostaną zapewnione.

Dla myśli takiej warto wysilać wiedzę, czynić wynalazki i dawać pomoc ze źródeł publicznych. I dlatego niech nam wolno będzie zakończyć uwagą, że jeśli we Lwowie, w ślad za utworzoną już koleją elektryczną, przyjdzie do założenia centrali, mającej zaopatrzyć miasto w elektryczne światło, powinnaby Rada miejska związać z tem kwestyę dostarczania taniej siły elektrycznej dla warsztatów rękodzielniczych do poruszania pomocniczych maszyn — bo tylko wtedy praca około dźwigania upadających rzemiosł zeszłaby na najwłaściwsze i najpraktyczniejsze tory.

J. Starkel.

*) Uiber elektrische Einzelnantriebe von Oberingen. Richter. Zeitschrift des Verein. deutsch. Ingenieure 1893.

Wystawa przemysłowa w Berlinie.

List pierwszy.

Nie wchodzę w to wcale, czy Wystawa w Berlinie może być Polakom miłą czy nie miłą, ale patrzę tylko na plakat Wystawy i upatruję w nim pewien symbol. Z drżącego łona ziemi wyrywa się tam ku górze potężna ręka z młotem. Oto potężniejący z dniem każdym przemysł niemiecki, który zaczyna dziś naprawdę górować w Europie, i który nam słabszym zagraża. Cóż więc należy czynić? Należy go badać, poznać i przyswoić sobie to, co w nim jest najlepszem. Nie chcąc być ekonomicznie

zjedzonym, trzeba się także zbroić w zęby do jedzenia, a zębami takimi mogą być silne i postępowe przedsiębiorstwa przemysłowe na gruncie własnym. Bez względu więc na to, czy to komu miłem, czy niemiłem, uważam za konieczne, abyśmy Wystawę w Berlinie bardzo dokładnie zbadali i dlatego pospieszam z listami o niej.

Otrzymawszy, dzięki uprzejmości dyrektora renomowanej fabryki maszyn rolniczych Eckerta i prezesa grupy maszyn na Wystawie berlińskiej p. Kollerta, kartę wstępu na plac Wystawy jeszcze w czasie jej urządzania, śledziłem bacznie podjęte prace i dziś po otwarciu Wystawy, w obec zamierzonej wycieczki przemysłowców galicyjskich na tę Wystawę, pospieszam z wiązanką informacyi. Zanim przejdę do szczegółów, mogących mieć znaczenie czysto fachowe dla przemysłowców naszych, a mianowicie o wystawionych maszynach pomocniczych i motorach, pozwolę sobie przedewszystkiem uzupełnić ogólny opis Wystawy berlińskiej, podany w Nr. 3. „Przewodnika przemysłowego."

W każdem przedsiębiorstwie strona finansowa odgrywa ważną rolę, a że Prusy umią liczyć, przekonać się można z poniżej podanego preliminarza. Najpierw tedy co Wystawa kosztuje. Ni mniej, ni więcej tylko półsiodma miliona marek, co musi imponować w obec tego, że Wystawa ma charakter lokalny i gromadzi głównie berlińskich przemysłowców z małym wyjątkiem firm po za Berlinem leżących, które posiadają tu jednakże swe filialne składy i warsztaty. Pałac przemysłu kosztuje 1,559.000 marek, pałac chemii 290.000 m., rybactwa 322.000 m., szkół i zakładów wychowawczych i dobroczynnych 132.000 m., pawilon urządzeń wodnych i gazowych 26.000 m., roboty ziemne 15.000 m., kanalizacya i wodociągi 250.000 m., gmach zarządu Wystawy 78.000 m., ozdoby parku, iluminacye 221,000 m., ozdoby wnętrza gmachów 30.000 m., honorarya architektów i biura budowy 20.000 m., asekuracya, utrzymanie przez czas Wystawy, personal i nieprzewidziane wydatki 3,342.000 m. Pokrycie tej sumy znajduje się w następujących pozycyach: 300.000 marek subwencyi miasta Berlina, 55.000 m. pozostałość nadwyżki z Wystawy rolniczej w roku 1894, wydzierżawienie parku na specyalne Wystawy jak „Kairo", „Alt Berlin", „Niemieckie kolonie", „Park rozrywek" przyniosą 2,297.000 m., placowe od wystawców 870.000 m. i zyski z loteryi wystawowej. Lwią część wydatków pokryć ma zwiedzająca publiczność, która w liczbie 55.000 osób dziennie, biorąc 150 dni trwania Wystawy po 50 fenigów wstępu, pokryje z nadwyżką zrobione wydatki. Że liczba 55.000 zwiedzających dziennie nie jest optymistycznie wzięta, można się przekonać z tego, że Wystawa czysto rolnicza, w roku 1894 w Berlinie odbyta, wykazała przeciętną cyfrę gości 50.000 dziennie. Jako najwyższą cyfrę spodziewanej frekwencyi przyjęto 300.000 osób i stosownie urządzono środki komunikacyjne, a tymi są: kolej parowa miejska (Rundbahn), która z dwóch stron dojeżdża do Wystawy i jest w stanie przewieść dziennie 140.000 osób. Następnie nowo wybudowana kolej elektryczna (Siemens & Halske) może również w przerwach 3-minutowych, w 60 wozach łączonych po dwa razem, przewieść dziennie 15.000 osób. Dalej 30 okrętów parowych, kursujących między „Janowitz-Brücke" a Wystawą, potem kolej konna i omnibusy, a wreszcie około 5.000 dorożek jedno- i dwukonnych. Wejść na Wystawę jest 7, 4 od strony lądu, 3 od strony rzeki, gdzie są przystanie parostatków. Wybrawszy tedy pierwszy lepszy elektryczny, parowy, wodny lub wreszcie wodny wehikuł, staje się na Wystawie. Najwygodniejsze jest wejście główne od t. zw. Köpenicker Chaussé. Minąwszy budynek zarządu i turnikiety, skręca się na prawo i staje się na pryncypalnem miejscu Wystawy przed pałacem przemysłu.

Olbrzymia ta budowa (50.000 kw. m. obejmująca) jest dziełem architekty Brunona Schmitz'a. Główną swą fasadą zwrócona do linii środkowej Wystawy, cały zaś tył budynku schowany w gęstym starym drzewostanie. Fasada główna z kopułą i dwoma wieżami oraz krytymi krużgankami w półkole, bogato ozdobiona grupami alegorycznych figur, nadzwyczaj imponujące robi wrażenie. Tuż w pośrodku półkola krytych krużganków znajduje się basen fontanny świetlanej, dalej błyszczy jezioro, które kończy gmach głównej restauracyi, symetrycznie do głównej fasady pałacu przemysłowego zbudowany.

Wieża, wznosząca się w pośrodku budynku restauracyjnego posiada tunel sklepiony nad kanałem wodnym, którym przepływają gondole Włochów z jeziora do t. zw. Karpfenteich i jeziora, nad którym leży „Stary Berlin." Po lewej i prawej stronie jeziora, między pałacem przemysłu a główną restauracyą, ciągną się obszerne bulwary otwarte i kryte, prowadzące w głąb Wystawy. W głębi półkulistych krużganków mieszczą się poczta i telegraf oraz telefony, tuż obok poczty obszerne pokoje dla prasy, biura informacyjne, podróżne itd. Wejście środkowe posiada dwie loże, w których siedzą wielojęzyczni, a raczej mówiący kilkunastoma językami urzędnicy informacyjni, wystawiając za opłatą 1 marki dyplomy na wniesione podpisy do t. zw. złotej księgi gości wystawowych.

Dalej wchodzimy do wnętrza olbrzymiego kopułą krytego westybulu, którą zdobią olbrzymie grupy, przedstawiające „Sztukę", „Handel", „Przemysł" i „Rękodzieła". Sklepienie w ramach prześlicznego fryzu zdobi olbrzymi fresk, przedstawiający morze i błękit niebieski, oblany różowym wschodem słońca.

Pod gościnnym dachem pałacu przemysłowego, który jest cały z góry oszklony, skryło się 11 grup, a mianowicie: tkactwo, ubrania, przemysł drzewny,

architektura i inżynierya, szkło i porcelana, towary łokciowe i galanteryjne, wyroby metalowe, sztuka drukarska i dekoracye, instrumenta muzyczne, maszyny i elektrotechnika, przemysł skórzany i kauczukowy, przemysł papierowy, a w końcu etnograficzna wystawa ubiorów od roku 1096—1896. Ponieważ mam zamiar podawać przemysłowcom naszym wiadomości z dziedziny maszyn, mijam przeto cały ten labirynt, co za oczy chwyta, i kierując swe kroki w stronę potworów, ziejących parą i elektryką, staję w oddziale grupy XIII. i XIV.

Zaczynam od największych. Siedemnaście maszyn parowych o sile od 70 do 300 koni parowych porusza 12 maszyn dynamo-elektrycznych, produkujących siłę elektryczną o prądzie stałym. Wystawcami tych potworów są sami berlińczycy, jak Borsig, akcyjne tow. „Cyklop“, Petzold & Comp., Karol Flohr, powszechne tow. elektryczne, Siemens & Halske i niemieckie Tow. elektryczne „Union“. Prócz tej stacyi centralnej w pałacu przemysłowym, znajdują się jeszcze trzy inne stacye centralne w innych częściach Wystawy. I tak druga stacya, w której maszyny parowe firm Ludwik Levy i Kotbuska fabryka akcyjna, dostarczyły czterech maszyn o sile 1.200 koni parowych. Poruszają one maszyny dynamo-elektryczne firm berlińskich Braci Naglo i akcyjn. Tow. dawniej Schwarzkopf. Trzecia stacya operuje parową maszyną o sile 300 koni firmy L. Wolf w Magdeburgu (posiada ona filialny warsztat i skład w Berlinie) i porusza maszyny dynamo-elektryczne firmy akc. Tow. dawniej Lahmayr we Frankfurcie n. M. (warsztaty i skład w Berlinie). Czwarta wreszcie centralna stacya znajduje się w osobnej Wystawie „Kairo“ i pracuje maszynami przeszło 700 koni, dostarczając tylko dla tego oddziału światła. Prócz tego teatr w „Starym Berlinie“ posiada olbrzymią baterye akumulatorów systemu Corens'a.

Prąd elektryczny użyty jest w pierwszej linii do oświetlenia Wystawy, a mianowicie 350 lamp łukowych dla parku wystawowego, 620 lamp łukowych i 5.000 lamp żarowych dla budynków wystawowych, restauracyi, kawiarń itd. Dalej 500 koni prądu elektrycznego poruszać ma kolej elektryczną Braci Naglo, która okala cały park Wystawy, 100 koni prądu porusza kolej t. zw. Stufenbahn, która może przewozić 30.000 osób w godzinie, prócz tego przeszło 120 elektromotorów porusza maszyny pomocnicze przy fabrykacyi przedmiotów i do demonstracyi, jak również różnego rodzaju windy osobowe, kolejki itd.

Do przeprowadzenia siły elektrycznej użyto ni mniej ni więcej tylko 25 kilometrów kabli (metalowych lin przewodowych). Przeważnie więc elektryka jest źródłem wszelkiego ruchu na wystawie, i z tego można wnosić, że najwygodniej choć może drożej od innych sił motorowych, coraz więcej znajduje zastosowania.

Minąwszy pierwszą maszynę parową o sile 300 koni firmy Borsig, skręcamy na prawo i tuż zaraz spotykamy śliczne kolekcye maszyn pomocniczych do obróbki metalu jak walcownie, heblarnie, wiertarki i td. firmy A. Levy & Com. w Berlinie, które są w ruchu dla demonstracyi. Prócz tej kolekcyi, odznaczającej się nadzwyczajnem wykończeniem i dokładnością, z jaką pracują te maszyny, znajduje się tu także nowego systemu maszyna zecerska, posiadająca rodzaj klawiatury, za pomocą której robotnik nią kieruje i całymi wierszami dowolnej szerokości z najdokładniejszem dzieleniem liter i wyrazów składa całe wiersze, zaczyna a capite wielkiemi czcionkami i td. Maszyna taka zastępuje pięciu zecerów, naturalnie pod kierownictwem wyćwiczonego robotnika. Dalej zwracają uwagę gazowe motory firmy Berlińsko-Anhaltskiej fabryki akcyjnej, które poruszają za pomocą transmisyi windy osobowe swoim spokojnym i nadzwyczaj regularnym ruchem. Następnie spotykamy ciekawy aparat firmy K. Schütze do palenia pod kotłami mniejszych motorów parowych prochem z węgla kamiennego, która daje 10—15% oszczędności paliwa i regularnym dopływem utrzymuje jednostajny ogień pod kotłem. W dalszym ciągu uwagi godne są urządzenia kuźni na mniejszą skalę firmy O. Lorenz, która obficie obesłała wystawę swoimi wyrobami, a z czego jako nowość wymienić należy miechy o silnym nadzwyczaj prądzie powietrza, składające się z cylindrów blaszanych, które są trwalsze od miechów skórzanych i w cenie nie różnią się od nich wcale.

Wystawie, pomimo jej otwarcia, dużo jeszcze do wykończenia brakuje. W grupie II. „Bekleidungsindustrie“ urządzają z pospiechem kompletny warsztat szewski z najnowszemi maszynami pomocniczemi, poruszanemi siłą elektryczną. Ciekawe też są tu maszyny do szycia rękawiczek, ubrania, bielizny i t. p Maszyny do obróbki drzewa, a w szczególności stolarskie i dla stelmachów, za parę dni będą uporządkowane. Nadzwyczaj ciekawą jest między niemi maszyna rzeźbiarska do kopiowania pewnej sztuki ornamentu lub figury odrazu w sześciu egzemplarzach, mogąca być równocześnie i do drzewa i do kamienia zastosowaną.

Lecz dość już na dzisiaj — reszta w dalszych numerach „Przewodnika“.

Berlin d. 10. maja 1896.

Jerzy Tyrowicz.

KRONIKA.

Zapiski przemysłowe.

SZAFA i ŁÓŻKO razem, oto kombinacya mebla, który świeżo skonstruował tapicer lwowski, p. W. Remi Romanowski (ul. Kopernika 9) i wyrobił sobie na nią patent w Austro-Węgrzech i Niemczech.

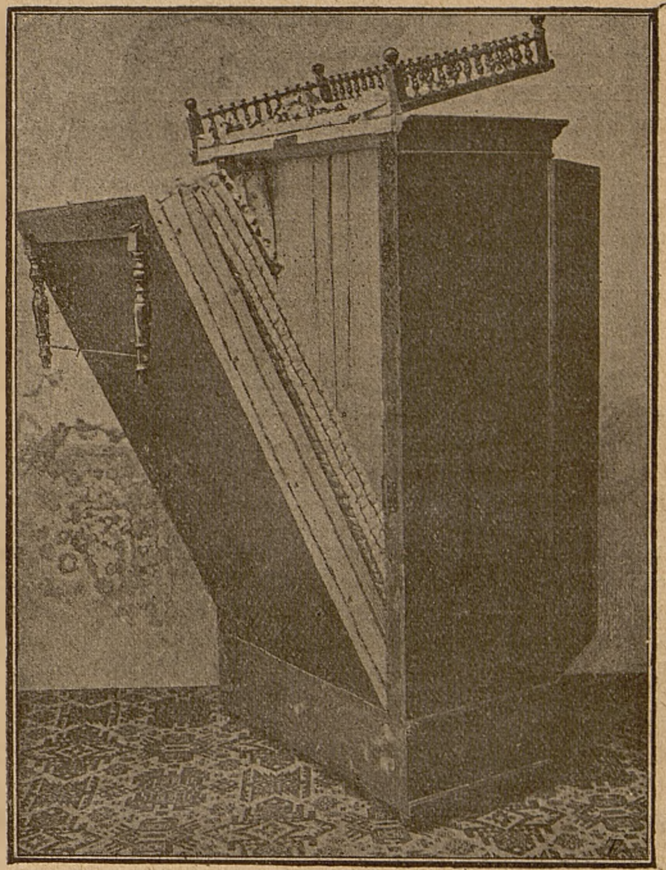
W obec dzisiejszych drogich a ciasnych pomieszkań, używają różnych mebli rozkładanych do spania, aby zastąpić łóżko, zajmujące zwykle dwa metry kwadratowe powierzchni w pokoju. I tak powstały sofy, kanapy, fotele i różne łóżka rozkładane, jednakże co do przestrzeni w dzień już co najmniej jeden metr kwadratowy powierzchni w pokoju zajmują i na pierwszy rzut oka sztucznie skonstruowane łóżko przedstawiają.



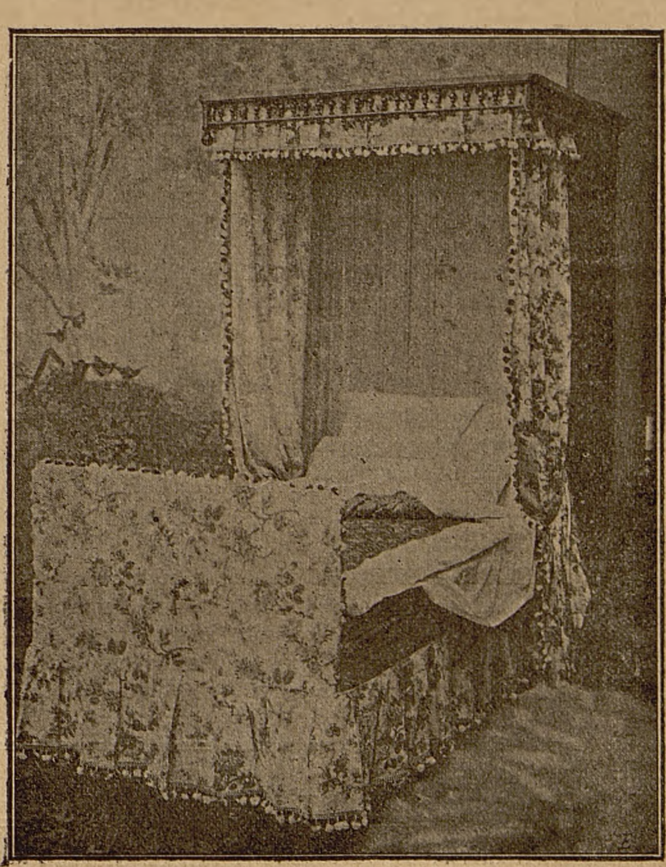
Nowa patentowana sypialnia wyzyskuje wysokość pomieszkania zamiast przestrzeni poziomej, zajmuje więc tylko pół metra kwadratowego powierzchni w dzień, a składa się z szafy, w której pomieścić można kilka garniturów ubrania męskiego, łóżko z materacem sprężynowym i osobno dla przewietrzania włosiennym, 2 poduszki, kołdrę i prześcieradło, a nawet baldachim, w celu zamaskowania szafy. Wszystko to — jak pouczają dołączone tu rysunki — mieści się w jednej szafie, która w dzień nie zdradza ukrytego w niej łóżka.

Posłanie i rozebranie łóżka jest tak ułatwione, że w przeciągu kilku minut rozebrać lub posłać je można. Szafa obraca się albo bezpośrednio na podłodze za pomocą od dołu przymocowanych kółek, lub też powyżej szuflady na czopie i na rolkach.

Ścianka środkowa w szafie jest ruchoma; jeśli więc łóżko przez dłuższy czas jest niepotrzebnem, odejmuje się je całkiem i zachowuje oddzielnie np. na strychu a środkową ściankę przesuwa się w tył. Powstaje wówczas zwykła szafa na garderobę.



Co do ceny, przystępną jest nowa sypialnia dla mniej zamożnych, w zamożnych zaś domach nadaje się dla służby i jako rozerwowe łóżko dla gości, jednakże



zawsze użyteczna jako szafa na garderobę. Dodać przytem należy, że ponieważ zwykle dwa razy na dobę poruszaną być musi, nie mogą się w niej żadne owady wylęgnąć. Cena pomienionej sypialni wynosi od 30 zł. do 100 zł. i wyżej bez pościeli.

TOWARZYSTWO DOSTAW DLA ARMII na odbytem pod przewodnictwem p. Niemczynowskiego d. 10. maja Walnem zgromadzeniu zmieniło swój statut, ażeby umożliwić biedniejszym rzemieślnikom krajowym udział w Towarzystwie i dawać im roboty dla armii. Zmianę statutu referował p. Getritz.

Zmieniony §. 1. statutu określa cel Towarzystwa następująco: *a)* Pośredniczenie w dostawie między członkami rękodzielnikami a armią przy wnoszeniu ofert; *b)* udzielanie członkom kapitału do wykonania dostawy; *c)* zakładanie wspólnych pracowni dla każdego poszczególnego rękodzieła i dostarczanie maszyn.

Nowy §. 37. postanawia, że prawo do udziału w ogólnych zgromadzeniach posiadają ci członkowie, których udział spłacony wynosi przynajmniej 100 zł.; kto ma taki udział za 100 zł., rozporządza jednym głosem; za 200 dwoma, za 300 trzema, za 400 czterema, za 500 pięcioma. Wyższy udział nad 500 zł. nie nadaje już prawa do dalszych głosów, jeden członek zatem nie może mieć więcej niż pięć głosów. §§. 38. i 44. zmieniono w tym duchu, że zgromadzenia walne mają być ogłaszane w pismach na 14 dni przed odbyciem, nie zaś, jak to dotąd było, na dni 30.

Nowy §. 54. postanawia, że przy wstąpieniu do Towarzystwa winni są członkowie złożyć przynajmniej $^1/_5$ część deklarowanego udziału, a za spełnienie wszelkich zobowiązań wobec osób trzecich, o ileby na to stan czynny majątku Towarzystwa nie wystarczył, odpowiadają w pierwszym rzędzie deklarowanym udziałem swoim, a w razie potrzeby jeszcze raz taką kwotę bez względu na to, czy te zobowiązania już w czasie przystąpienia członków do Towarzystwa istniały, czy też dopiero później zostały przyjęte.

§. 56. dotyczy praw członków w udziale w Zgromadzeniach ogólnych, w zabieraniu głosu, głosowaniu, wyboru, wybieralności, pobierania dywidendy, oraz otrzymywania robót swego zawodu z dostawy dla armii, które mogą być wykonywane w własnej lub wspólnej pracowni.

§. 56. postanawia, że najniższy udział członka wynosi 5 zł., może być jednak każdego czasu przez członka podwyższony.

§. 78. wkłada na radę administracyjną Towarzystwa obowiązek czuwania, ażeby rozdąne między członków roboty na termin zostały wykończone i odstawione.

Gdy statut będzie już przedłożony do zatwierdzenia uda się deputacya złożona z 3 członków do p. Prezydenta sądu z prośbą o przyspieszenie potwierdzenia, a to w tym celu, ażeby jeszcze przed rozdaniem tegorocznych dostaw dla wojska, obowiązywał już nowy statut.

T. Z. P. K.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA okazów, przemysłu krajowego pozyskuje z każdym dniem nowych wystawców. Bardzo piękne garnitury okuć do kominków i pieców salonowych, mosiężne i stalowe, wystawiła fabryka wyrobów metalowych St. Sulikowskiego z Krakowa. Przedmioty tego rodzaju sprowadzano dotąd z zagranicy. Skoro właściciele fabryk pieców kaflowych p. A. Werner Jan Lewiński i firma Kubin-Brich-Korzeniowski, zobaczyli wzory rzeczonych okuć na wystawie, nie omieszkali wejść w porozumienie z fabryką Sulikowskiego, celem zamówienia ich dla stawianych przez siebie pieców i kominków. W ten sposób osiąga się najważniejszy cel wystawy — poważne pośrednictwo między producentem i konsumentem *en gros*.

Pani Kriegshaberowa umieściła na Wystawie okazy haftów artystycznych.

Naczynia ozdobne naszych szkół garncarskich w Kołomyi i Toustem znajdują coraz więcej miłośników i tworzą już dziś formalną modę we Lwowie. Pora kwiatów i bukietów ściąga mnóstwo osób, pytających o ozdobne klosze, kloszyki, dzbanuszki, których wiele w wybornym guście i po tanich cenach obie te szkoły zawodowe wyrabiają.

Wystawy.

O WYSTAWIE AFISZÓW w Warszawie, o której podaliśmy wiadomość w ostatnim Nr. „Przewodnika“ czytamy w Warszawskiej „Gazecie rzemieślniczej“ co następuje:

„Byłem nieco pesymistycznie uprzedzony co do wystawy reklam i afiszów, przypuszczałem nawet, że nic i nikt z niej nie skorzysta. Przekonałem się jednak, że dała ona pojęcie wcale dobre o tem, jak to na świecie ludzie potrafią za pomocą ogromnych płacht papierowych zwracać uwagę na to lub owo. Płachty te nietylko jednak wielkością odznaczają się. Są one zarysowane i zamalowane i to nie byle jakimi bohomazami! Rysunek na afiszu francuskim jest wykonany przez pierwszorzędnego artystę! Gdybyś myślał nawet o skończeniu świata, to jak gdzie wpadnie ci w oczy takie wyilustrowane ogłoszenie o „Nędznikach“ Wiktora Hugo lub o „Ziemi“ Emila Zoli, lub o menażeryi, w której dzikie bestye są karmione (naturalnie na rysunku) ludzkiem ciałem — staniesz jak wryty i.... przeczytasz adres. Cel osiągnięty! Afisze angielskie i amerykańskie rozmiarami przewyższają francuskie, ale nie dorównywują im w wykonaniu i nie sprawiają takiego efektu.

Hiszpańskie i włoskie są efektowne również, ale nie są tak estetyczne. Jednem słowem, kto za pomocą afiszów ma ochotę reklamować swoje czy cudze wyroby, lub swoje czy cudze utwory i wynalazki, niech za wzór bierze reklamy francuskie. Jakże skromnie wobec nich wyglądają reklamy nasze czy to na papierze czy na blasze nawet. Całe kolekcye wystawców naszych mogą się pomieścić na jednym afiszu paryskim, a wszystkie razem wzięte pod względem pomysłu i wykonania, nie dorównują jednemu choćby lepszemu afiszowi tamtejszemu“.

Drobne przepisy.

MALOWANIE WODNEMI FARBAMI NA JEDWABIU wymaga poprzedniego należytego przygotowania materyału. W tym celu kontury rysunku podkłada się lekko cieńkim bezbarwnym lakierem, a płaszczyzny, które mają być zamalowywane, pokrywa się roztworem żelatyny, żeby zapobiedz zbytecznemu wsiąkaniu i rozlewaniu się farby poza kontury.

TREŚĆ: Sprawozdanie z czynności Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego za r. 1895. — Wypożyczalnie siły — Wystawa przemysłowa w Berlinie. — Kronika.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Juliusz Starkel. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.